



14.

Bruno Schulz

Przymiarka u krawcy , przed 1930 r.

Cena wylicytowana: 180 000 zł

ołówek/papier, 25,4 x 32,6 cm (w świetle passe-partout)

sygnowany p.d.: 'Bruno Schulz'

Podatki i opłaty

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%.

Esej

Przedwojenny Drohobycz, niewielkie miasto na kresach Rzeczypospolitej, stało się miejscem wzrastania artystycznej mitologii Brunona Schulza. Intymność wizji artysty, jej wewnętrzny charakter zdradza duchową łączność z poszukiwaniami zaznajomionych z psychoanalizą symbolistów przełomu wieków. Dla Schulza prowincja niedawno zrodzonej II

Rzeczpospolitej niosła ze sobą nie tyle sielskość i komfort życia, co dekadenski urok upadłej cesarsko-królewskiej monarchii, na której rubieżach Drohobycz był położony. W rzeczonym zaścianku artysta funkcjonował dwojako: raz jako nauczyciel, więc przykładowy obywatel, ale i artysta - metafizyk, którego uwodzi drapieżny erotyzm kobiety. Zarówno w prozie, jak i w Schulzowskiej twórczości graficznej i rysunkowej króluje stały zbiór symbolicznych odniesień. Jeśli w jego pisarstwie często to, co istotne, zostaje ledwie zasugerowane i Schulz ucieka przed dosłownością, to fantazmatyczne obrazy zyskują w rysunku swoją dookreśloną postać. Na tematykę jego rysunków składają się fantastyczno-groteskowe wizje, erotyczne fantazje, w których kobieta staje się, jak pisał Jerzy Ficowski, "idolem i władczynią". Fetysz damskiego ciała i ubioru dla wielu z kilkuset zachowanych prac artysty jest wątkiem kluczowym, a snuta w nich wizja obojętności czy wręcz okrucieństwa kobiety dla emocji i pożądania mężczyzny nosi charakter dobrodziejstwa czy błogosławieństwa. W wyobraźni Schulza relacja mężczyzny do kobiety jest z natury poddańcza, w czym zawiera się metafizyczny dramat płci. Rysunek jako artystyczne medium stanowi znak Erosa, seksualnej, niespełnionej namiętności. Prezentowana praca "Przymiarka u krawca" powstała przed 1930 rokiem i pozostaje w łączności z najpopularniejszym dziełem Schulza, graficznym zbiorem "Xięga Bałwochwalcza". W mitycznym świecie Schulza kobieta i mężczyzna uosabiają dwa różne porządki: kobiecy porządek materii i zmienności oraz męski porządek ducha i posłuszeństwa materii. Manekin, rozślawiony przez twórczość Schulza symbol, stał się dlań figurą zdegradowanego przez cywilizację ciała, uwięzionego w niedoskonałej formie materii, które zaludnia jałowe przestrzenie sklepów i reprezentuje tandetę codzienności. W "Przymiarce u krawca" ten właśnie symbol pojawia się w pracowni krawieckiej z prawej strony przedstawienia. Otwiera przestrzeń dla wzroku widza, który obserwować może bałwochwalczą scenę. Krawiec, więc gospodarz miejsca, klęczy przed nagą kobietą i wymierza materiał dla sztygo przezeń stroju. Modelka nosząca szpilki stanowi dominantę kompozycji. Odwraca się zalotnie w stronę widza, rozchyłając usta. Schulz zaakcentował jej wygiętą sylwetkę, upiętą fryzurę, tworząc figurę femme fatale. Krawiec, który pracuje z materiałem, staje się wzorem demiurga walczącego z materią przynależną manekinowi i kobiecie. W tym starciu jest jednak przegrany. Materia bowiem w Schulzowskiej mitologii zawsze zniewala i pochłania. W kolejce do przymiarki czekają trzy kolejne elegantki, ubrane jedynie w bieliznę i patrzące prosto w kierunku widza. Zalotnie eksponują nogi i stopy przyodziane w pantofelki. Przestrzeń lokalu krawieckiego, w którym rządzi jednak kobiecy idol, Schulz odarł ze specyficzności, ledwie zarysował w tle fragmenty wystroju. Daleki od eksperymentu artystycznego, dzięki ołówkowi wydobył istotę sceny. Klasycznymi środkami artystycznymi uwydatnił ceremonialny charakter groteskowej odsłony.

Pochodzenie

- kolekcja Jerzego Ficowskiego (1924 - 2006), pisarza i znawcy twórczości Brunona Schulza, Warszawa